

Protokół z posiedzenia Komisji Skarg, Wniosków i Petycji
odbytego w dniu 18.09.2024 r.
w Starostwie Powiatowym w Gnieźnie

ORZ.0012.2.2024

Ad. 1 Otwarcie posiedzenia Komisji.

W dniu 18 września 2024 r. o godz. 15.08 Zastępca Przewodniczącego Komisji Skarg, Wniosków i Petycji Pan Marian Pokładecki otworzył posiedzenie Komisji Skarg, Wniosków i Petycji w Starostwie Powiatowym w Gnieźnie.

Lista obecności stanowi załącznik do protokołu. W posiedzeniu nie uczestniczyli Pan radny Dariusz Igliński oraz Pan radny Piotr Gruszczyński.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Pan Marian Pokładecki poinformował, że komisja jest nagrywana w celu sporządzenia protokołu i przypomniał o przestrzeganiu RODO w zakresie ochrony osób fizycznych.

Nie widzę przedstawicieli osób skarżących. Po wysłaniu pism o dzisiejszym posiedzeniu wpłynęło pismo 13.09.2024 r. od pań z poradni psychologiczno-pedagogicznej o przełożenie dzisiejszego posiedzenia, ponieważ panie są na urloпах, na zwolnieniach i nie mogą wziąć udziału w posiedzeniu w tym dniu. Panie prosiły, żeby to posiedzenie odbyło się po 26 września. Nie przystaliśmy na to, ponieważ my 26 mamy sesję rady powiatu i tam będzie przedstawiona uchwała w sprawie uznania zasadnej lub bezzasadnej skargi, którą otrzymaliśmy od pań z poradni. Nie wyraziliśmy zgody na przesunięcie informując, że niekoniecznie muszą być wszyscy, mogą być przedstawiciele. Jest skarga na piśmie, nikt nie zobowiązuje, że muszą uczestniczyć w posiedzeniu tej komisji.

Pani radna Beata Tarczyńska zapytała czy Pan Przewodniczący przewiduje, że Panie skarżące będą na sesji?

Zastępca Przewodniczącego Komisji Skarg, Wniosków i Petycji powiedział, że na sesji może być każdy.

Pani radna Beata Tarczyńska zapytała czy skarżące będą mogły zabierać głos?

Zastępca Przewodniczącego Komisji Pan Marian Pokładecki powiedział, że nie będą mogli jak Przewodniczący Rady nie udzieli głosu.

Pani radna Beata Tarczyńska powiedziała, że to będzie wola Pana Przewodniczącego, nie udzielanie głosu przez Pan Przewodniczącego nie jest dobrze widziane.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Skarg, Wniosków i Petycji poinformował, że miały okazję dzisiaj przyjść i załatwić pewne sprawy, nie skorzystały jest to już kolejne posiedzenie. Skarga była skierowana w styczniu, potem w lutym. Pierwsza była niepodpisana, druga była podpisana. Odbyło się posiedzenie ale wtedy była nieobecna Pani Mariola Sochacka, która przebywała na zwolnieniu lekarskim. Radni nie mogli usłyszeć drugiej strony co było bardzo ważne, żeby podjąć jakąś decyzję. W związku z tym została przerwana czy zakończona, a że zmieniła się Rada Powiatu, kadencję zakończyła poprzednia rada. Mamy nowy skład Rady Powiatu stąd dzisiaj to posiedzenie najwcześniej jak to było możliwe. Pani Sochacka była długo na chorobowym, potem urlop, okres wakacyjny i te wszystkie procedury. W między czasie trwały mediacje, o których Pan Starosta nas informuje.

Pani radna Beata Tarczyńska powiedziała, że nie była w poprzedniej kadencji członkiem Komisji Skarg, Wniosków i Petycji. Proszę o informacje co się działo podczas pierwszego posiedzenia Komisji Skarg, Wniosków i Petycji.

Zastępca Przewodniczącego Komisji poinformował, że wtedy Przewodniczącym Komisji był Pan Radosław Sobkowiak, ze składu komisji ja pozostałem w tej komisji. Komisja się rozpoczęła, były panie skarżące z poradni po otwarciu, odczytaniu skargi wówczas Przewodniczący Pan Sobkowiak w związku z nieobecnością Pani Sochackiej powiedział, że nie ma sensu prowadzić komisji skoro nie ma Pani Sochackiej. Radni to zaakceptowali i ta komisja zakończyła się. Komisja nie podjęła żadnej decyzji w tej sprawie, poza tym, że nie będzie rozpatrywać skoro nie ma możliwości wysłuchania drugiej strony.

Ad. 2 Przedstawienie anonimowej skargi na dyrektora Zespołu Placówek Edukacyjno- Wychowawczych w Gnieźnie Panią Lidię Boguszyńską.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Skarg, Wniosków i Petycji powiedział, że skarga nie spełnia wymogów skargi ze względu na to, że nie została podpisana z

imienia i nazwiska. Jest to traktowane jako anonim. Nie zamierzam rozpatrywać tej skargi. Jest anonimowa, a anonimów się nie rozpatruje. Dzisiaj w Internecie jest bardzo dużo hejtu, ktoś jest anonimowy, a jeżeli mamy takie pisma anonim.

Pan Wicestarosta Łukasz Scheffs powiedział, że w tej skardze wskazano do wiadomości kuratorium oświaty w Poznaniu. Kuratorium oświaty w Poznaniu przestało nam e-mailowo tą skargę jeszcze raz z informacją, że mamy to procedować według własnego uznania. Biorąc pod uwagę to co powiedział Pan Przewodniczący ja w imieniu Zarządu mogę się do tej sugestii przychylić. Też stoimy na stanowisku konsultując to z obsługą prawną, że to jest anonim i trudno jest się do tego odnosić.

Zastępca Przewodniczącego Komisji przedstawił projekt uchwały Komisji Skarg, Wniosków i Petycji w sprawie rozparzenia anonimowej skargi na dyrektora Zespołu Placówek Edukacyjno- Wychowawczych w Gnieźnie. Komisja postanawia pozostawić anonimową skargę bez rozpoznania. Pismo nie zostało podpisane, nie jest znany jej autor. Nieznany imienia i nazwiska, nie podano adresu wnoszącego skargę. Skargę pozostawiamy bez rozpoznania. Skargę Państwo macie?

Członkowie komisji odpowiedzieli, że otrzymali.

Pani radna Beata Tarczyńska zapytała czy Pan Przewodniczący konsultował to z radcami prawnymi, że tak możemy postąpić?

Zastępca Przewodniczącego Pan Marian Pokładecki odpowiedział, że tak. Ta skarga nie spełnia wymogów skargi.

Pani radna Beata Tarczyńska powiedziała, że anonimów nie powinniśmy rozpatrywać.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Skarg, Wniosków i Petycji poddał pod głosowanie pozostawienie skargi na dyrektora Zespołu Placówek Edukacyjno- Wychowawczych w Gnieźnie Panią Lidę Boguszyńską bez rozpoznania.

W głosowaniu udział wzięło 3 radnych, w tym:

„ZA” głosowało 3 radnych,

„PRZECIW” głosowało 0 radnych

„WSZTRZYMAŁO SIĘ” głosowało 0 radnych.

Komisja pozostawiła skargę bez rozpoznania.

Ad. 3 Przedstawienie skargi pracowników Poradni Psychologiczno- Pedagogicznej w Gnieźnie na dyrektora Poradni Psychologiczno- Pedagogicznej w Gnieźnie Panią Mariolę Sochacką.

Przewodniczący Komisji poinformował, że w posiedzeniu Komisji chciałaby wziąć udział Pani, która pracowała w poradni ale nie jest stroną postępowania.

Pani Ewa Załęska dyrektor Wydziału Oświaty powiedziała, że Pani Webner pełniła obowiązki Pani Dyrektor poradni, kiedy Pani Dyrektor Sochacka była na zwolnieniu. Była w temacie prowadzenia poradni.

Pani Marlena Webner wyraziła zgodę na upublicznienie imienia i nazwiska podczas posiedzenia Komisji i w protokole.

Zastępca Przewodniczącego Komisji zapytał czy radni znają treść skargi?

Radni odpowiedzieli, że znają treść skargi.

Zastępca Przewodniczącego Komisji zapytał czy Pani dyrektor Sochacka zna treść skargi?

Pani dyrektor Mariola Sochacka odpowiedziała, że zna treść skargi.

Zastępca Przewodniczącego Komisji powiedział, że skarga jest podpisana przez 8 osób a następne pisma są podpisane przez 5 osób.

Pan Wicestarosta powiedział, że pierwsze pismo czyli skarga była podpisana przez 9 osób.

Ad. 4 Rozpatrzenie skargi pracowników Poradni Psychologiczno- Pedagogicznej w Gnieźnie na dyrektora Poradni Psychologiczno- Pedagogicznej w Gnieźnie Panią Mariolę Sochacką.

Zastępca Przewodniczącego Komisji powiedział, że mamy przedstawione zarzuty dotyczące Pani dyrektor Marioli Sochackiej i myślę, że wypadłoby dzisiaj na komisji wysłuchać drugą stronę, której zarzuca się pewne działania, aby zabrać głos i wyjaśnić. Pierwsze posiedzenie komisji zostało przerwane w związku z nieobecnością Pani dyrektor.

Pani dyrektor Mariola Sochacka powiedziała, że zapoznanie się ze skargą nastąpiło kiedy dostarczoną mi ją do domu. Wcześniej nie miałam informacji na temat działań zbiorowych. Miałam informację, że wpłynęła skarga, którą mi przekazał ówczesny starosta sugerując ustąpienie ze stanowiska za nieujawnienie skargi. Doszło do tego, że skarga jest ujawniona. Jest napisana w takim języku i z taką narracją, że zostały mocno naruszone moje prawa osobiste i chciałabym się do tego ustosunkować. Dla mnie jest to sytuacja trudna.

Pani dyrektor odczytała wyjaśnienia dotyczące skargi: zarzuty poznałam podczas dostarczenia pisma z Biura Rady Powiatu Gnieźnieńskiego na terenie placówki. Żadna grupa nauczycieli nie prowadziła ze mną rozmów. Nie miałam poczucia prowadzonych zbiorowo działań do których chciałbym się odnieść. Nieprawdą jest też to, że przedstawiono mi rzekomo postulaty na którejkolwiek z rad pedagogicznych. Podnoszona Rada Pedagogiczna 4 września nie miała miejsca. Rada odbyła się 1 września i 13 września. Mam protokoły z tych rad, może jestem pracoholikiem, bo noszę ze sobą dużo dokumentów. Mam w pamięci co ja wtedy powiedziałam, nadal pełnię funkcję dyrektora - zastępcy dyrektora. Przejrzałam wszystkie protokoły. W żadnym protokole nie ma żadnego odwołania do postulatów, które zostały mi przedstawione. To jest już pierwsza rzecz, która nie jest zgodna z prawdą. W przededniu zdarzeń odbyły się interwencje skargi rodziców na pracę pracownika poradni, co spowodowało otwarty konflikt. Takie zdarzenia były 2 w tym

rozmowę z pracownikiem, który na posiedzenie zespołu orzekającego nie dostarczył opracowanego orzeczenia i byłam w trakcie orzekania bez teczki, bez wiadomości co z tą teczką i z wiedzą o tym, że poprzedniego dnia pracownik był w pracy w innej placówce. Odniosłam się do tego to jest fakt. Druga sytuacja, skarżącą na pracownika. Są akta w placówce. Jak ktoś będzie chciał się z tym zapoznać jest to dostępne. Dotyczyło to dokonania różnych zmian w dokumentacji w zakresie terminowości i wydawania.

Wskazano jako argument nieprawidłowość współpracy i rotację pracowników. Za mojego pobytu było odejście dwóch pracowników. Pani psycholog od kilku lat zapowiadała, że odejdzie. Tym czynnikiem, który przeważał było przejście na Paczkowskiego. Druga Pani miała tragedię w rodzinie i rzeczywiście zdecydowała o odejściu, trzecim pracownikiem, który zapowiadał odejście i o którym ja bardzo dużo mówiłam była pani, która był mózgiem w poradni Pani sekretarz poradni, była bardzo obciążona pracą. Miałam świadomość, że Jej odejście może zawalić pracę poradni. O tym jasno i wyraźnie mówiłam ówczesnym władzom, co nie zostawało przyjmowane a odpowiedzi były: mam sobie radzić tak jak poprzednicy. Nie było więcej odejść, ta Pani odeszła, nie odczytuje, że to odejście było spowodowane moim działaniem. Kiedy przebywałam na zwolnieniu odeszły trzy panie, które nie zgadzały się z pracą i takim zespołem. Jedna Pani podjęła decyzję o odejściu od razu, druga Pani nie wróciła do pracy, zmieniła pracę. Pani sekretarka też zrezygnowała z pracy.

Organizatorzy skargi dotarli do wszystkich byłych i obecnych pracowników i do tych, którzy obecnie nie świadczyli pracy. Oni nie podpisali tego pisma, nie zgodzili się z tym.

Zatrudnienie młodych kadr na pełne etaty zgodnie z potrzebami poradni. Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z 1.02.2013 r. w sprawie: szczegółowych zasad działania poradni oraz Ministra Edukacji Narodowej w sprawie orzeczeń i opinii wydawanych przez zespoły orzekające jednoznacznie wskazują na terminy odpowiedzi na składane w poradni prośby wnioskodawców, co skutkuje koniecznością koordynacji zespołowej do konstruowania opinii i orzeczenia. Zarzucanie mi tego, że Panie dyscyplinowałam w tym zakresie jest bezpodstawne, to wynika z mocy prawa. Taka jest rola dyrektora poradni i przewodniczącego

zespołu orzekającego, żeby pilnować terminów. Specyfika pracy poradni doskonalone znana wszystkim pracownikom wymaga terminowości, co generuje respektowanie od lat a obecnie podważanych trybów pracy. Panie zaznaczyły w tym liście, że wymagałam od nich opracowywania, że nie wolno iść na l4 albo urlopy, ponieważ są orzeczenia albo opinie do opracowania. Moja wypowiedź wyglądała w ten sposób, że opracowanie wyników musi nastąpić po badaniu i zostać umieszczone we worku. Do opracowania dokumentu końcowego potrzebny jest duet lub trio jeśli do tego jest potrzebny logopeda. U nas nie ma zastępowalności, ani urlop ani l4 z tego nie może zwolnić. Opracowanie wyników musi być natychmiast, żebyśmy mogli terminowo wydać dokumenty. Notorycznie zdarzało się tak, że nie było dokumentów i wtedy po przyjeździe z urlopu czy l4 były tony materiałów na cito albo było przekroczenie terminu wydawania orzeczeń. Rolą dyrektora poradni jest potwierdzenie podpisem wydawanych dokumentów, co wymaga jego przeczytania i skorygowania nieścisłości diagnostycznych czy pomyłek. Zmianę imienia dziecka, płci dzieci co może się zdarzyć. Ja uznałam inaczej niż moja poprzedniczka, że nie będę tego samodzielnie poprawiała. To jest kompetencja pracowników, zwracałam dokumenty do poprawienia, po to, żeby wypracować nowy model wydawania dokumentów. To się nie podobało i były różne z tego powodu miny. W ostatnim roku została zatwierdzona przez radę pedagogiczną zmiana sposobu pisania opinii, co wymagało wzajemnego kształtowania nowych nawyków i rozmowy z tego wynikające. Nie miało to na celu żadnej dyskredytacji, jedynie dbałości o jakość dokumentacji. W 1 roku mojej pracy założyłam sobie, że skupię się na zrobieniu porządku z dokumentacją, ponieważ to jest nas najważniejszy efekt pracy. To idzie do szkół, rodziców. Na tych dokumentach był mój podpis to nie zgadzałam się na to, żeby tam były rzeczy z którymi się nie zgadzałam lub zawierały błędy. Błędy mogły się zdarzyć i to jest normalne. Tutaj żądałam współudziału w tym diagnosty. Decydowanie o wskazaniach zawartych w orzeczeniach i opiniach jest pracą niezwykle odpowiedzialną wpływa to nie tylko na aktualne wyznaczenie kierunków wsparcia badanego ale na całą jego przyszłość edukacyjną i życiową. Konieczne jest rozważne decydowanie o pozyskaniu wszystkich informacji o dziecku oraz o miejscu w którym będzie ono realizowane. Zgodnie z rozporządzeniem przewodniczący zespołu orzekającego musi zweryfikować u kompetentnych osób, w tym również lekarzy stan zdrowia bądź niepełnosprawność dziecka. Panie napisały, że ja

Pani radna Beata Tarczyńska powiedziała, że nie bardzo rozumie to miejsce zamieszkania.

8

zgadzam się, żeby robić to w pewnych okolicznościach kiedy ja widzę, że dzieci nie kwalifikują się na zagrożenie i tam nie ma możliwości, że wrócą do rodziny.

Od września 2024 r. pojawiło się 5 nowych osób, które musiały nauczyć się nowego sposobu pracy. 4 z nich otrzymały zgodnie z prawem opiekuna albo mentora. Nie moją rolą było przygotować ich i biegać za nimi w pracy poradni. To była cała opłacona rola mentora albo opiekuna stażu, który miał się zająć tymi ludźmi i opiekować. Praca w poradni jest niezwykle trudna, wymaga bardzo dużej samodyscypliny, żeby ją dobrze rozpoznać. To nie było moje zaniedbanie to było ich porzucenie. One też były mentorami i opiekunami stażu. Moja praca w poradni wymagała radzenia sobie z wieloma wyzwaniami uniemożliwiającymi płynne działanie poradni. Dotyczyły one budynku: pękła rura, trzeba było w 2 dni przenosić się na Paczkowskiego. Na Paczkowskiego wychodziły różne rzeczy: pęknięcie rury, uderzył nas piorun potem kradzież. To było bardzo traumatyczne zdarzenie. Kładzenie na moje ramiona odpowiedzialności za to, że nie działało ogrzewanie jest nieprawdą. Panie napisały, że ograniczałam dopływ do prądu, ponieważ oszczędzałam energię. Piec runął, właściwie wtedy koleżanka była a nie ja. Nasz Pan gospodarczy sprowadził kilka grzejników, żeby rzeczywiście zażegnać tą sytuację. Do starego pieca szukaliśmy części zamiennych, bo ich nie było. Nie miałam żadnego zgłoszenia, że dziecko w rękawiczkach jest diagnozowane. Nie zgadzam się z tym. Zimno było na poczekalniach o czym rodzice byli informowani o zabezpieczeniu się. To trwało tydzień. Ja rozumiem, że z punktu widzenia pracowników i rodziców było to niekomfortowe. Co ja mogłam zrobić, mogłam zabezpieczyć te warunki w oczekiwaniu na przejście do nowego budynku. Budynek był odebrany pod koniec grudnia, nieprawdą jest to co Panie tam pisały, że nie podjęłam żadnych starań o zakup. Nic z tego nie jest prawdą, miałam całkiem różne przekazy. To nie ja dysponuje pieniędzmi. Dysponentem pieniędzy jest Zarząd. Zarząd miał różne pomysły na ich rozwiązywanie. To co mnie najbardziej zabolalo w tym piśmie, które zostało opublikowane i nabrało znamion publicznego dotknięcia mojej osoby to była narracja tego pisma. Panie w sposób niezgodny z prawdą używały cytatów moich wypowiedzi, których nigdy w życiu nie odważyłabym się wyśtosować. Wkladały mi w usta wulgaryzmy podczas rady, której nie było. To jest kuriozum. Nie miałam czasu na takie rzeczy, żeby pytać dlaczego chorują. To była sprawa sekretariatu. Zarzucano mi kontrolowane rozmowy bez świadomości, na Paczkowskiego były

przeszkłone drzwi. Ja, żeby podpytać diagnostę o jakąkolwiek rzecz podchodziłam po cichu, nie chcąc przeszkadzać w procesie diagnostycznym. Nie wolno tego robić, pytałam czy mogę wejść czy nie. To były moje czynności. Ta retoryka i to, że na zimo poradziłam Paniom, że mają robić przysiady. Wróciłam do pracy w lipcu, przeprowadzam wszystkie zespoły, ponieważ tyle ich jest, że zostałam wyznaczona przez Panią dyrektor, żeby to jak najszybciej zapoczątkować, bo dzieci nie chodzą do szkół w tym momencie. Całe to pismo, w tej chwili nie przeprowadziłam żadnej rozmowy, bo nie było okazji. Rozmawiamy zwyczajnie ale jeżeli Panie mnie nie przeproszą to ja z art. 212 będę myślała o sprawie karnej z powództwa cywilnego.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Skarg, Wniosków i Petycji poinformował, że w międzyczasie dużo się działo. W zaistnieniu nowej władzy Zarządu i Rady, Starosta i Wicestarosta podjęli się roli mediacji.

Pan Wicestarosta Łukasz Scheffs powiedział: miałem okazję odbyć cykl spotkań w różnych konfiguracjach rozmawiałem z Panią dyrektor, z Panią Webner i za rozmowę z Panią bardzo dziękuje. Miałem okazję rozmawiać kilkakrotnie z osobami, które tą skargę podpisały. Przy okazji rozmowy, konfiguracja osób, które brały w niej udział zmieniała się i z biegiem czasu malała, co ma odzwierciedlenie w kolejnym piśmie. Podczas rozmów próbowałem się w imieniu zarządu rozeznąć w sytuacji. Co się stało i co się dzieje w poradni, wysłuchać jednej i drugiej strony. Po rozmowie z Panią Mariolą Sochacką zgłosiłem taką propozycję, czy Panie, które podpisały skargę mają chęć spotkania w mojej obecności z Panią dyrektor i usłyszałem, że nie. Motywowały to swoją obawą względnie „podwójną naturą” Pani dyrektor, która w obecności członków zarządu jest miłsza niż, kiedy tych członków zarządu nie ma. Efektem tych rozmów było porozumienie, które zostało skonsumowane, czego najlepszym dowodem na to jest to, że Pani Mariola Sochacka piastuje stanowisko zastępcy dyrektora tej poradni. W toku rozmów złożyłem taką propozycję, która wydała się mnie i całemu zarządowi rozwiązaniem polubownym. Zagwarantowałoby to funkcjonowanie poradni, ponieważ opóźnienia są, a z drugiej strony uczyniłoby zadość osobom skarżącym. Przedmiot skargi to konieczność odwołania Pani dyrektor tak to interpretowałem. Rozmawialiśmy z Panią Sochacką, że wobec tej patowej sytuacji wydaje się to najbardziej rozsądne, sensowne rozwiązanie. Z tą wypracowaną propozycją poszedłem na radę pedagogiczną,

podczas której przegłosowano jednogłośnie zmianę statutu poradni celem utworzenia stanowiska zastępcy dyrektora. W tej radzie udział wzięły osoby, które podpisały skargę. Ja uznałem, że kwestia tej skargi i całego konfliktu na tym etapie została zażegnana. Oczywiście kwestia przywrócenia dobrych relacji, poprawnych relacji, atmosfery w poradni jest kwestią dłuższą i będzie wymagała czasu. Wszyscy z którymi rozmawiałem, a rozmawiałem w różnych konfiguracjach zdajemy sobie z tego sprawę. Byłem zdziwiony jak po objęciu stanowiska przez Panią dyrektor, powierzeniu stanowiska nowej Pani dyrektor okazało się, że Panie w nowej konfiguracji (w mniejszej liczbie) podtrzymują tę skargę. Nie bardzo rozumiem, co mielibyśmy jeszcze zrobić. Pani Mariola Sochacka stanowisko utraciła. Jest zastępca dyrektora ale nie jest osobą bezpośrednio odpowiedzialną za kierowaniem placówką.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Skarg, Wniosków i Petycji dodał, że sama zrezygnowała.

Pan Wicestarosta Łukasz Scheffs powiedział, że taki był element porozumienia, że Pani Mariola Sochacka ustąpiła z zajmowanego stanowiska. Po drugiej stronie opór pozostał. Nie za bardzo wiem co mielibyśmy jeszcze zrobić Pani Sochacka nie jest już dyrektorem, jest zastępcą dyrektora. Jednym z zasadniczych argumentów jest Jej wiedza i doświadczenie oraz obopólna zgoda na takie rozwiązanie tej sprawy. Ja podczas rozmów z osobami, które podpisały tę skargę powiedziałem jakie rozwiązanie widzimy. Powołanie nowego dyrektora placówki, wyodrębnienie w strukturze placówki zastępcy dyrektora. Wydawało mi się, że po głosowaniu jednogłośnie podczas rady pedagogicznej, to rozwiązanie zostało zaakceptowane. Zdziwiłem się, kiedy otrzymałem kolejne pismo w sierpniu. Rozumiem, że Panie mogą się czuć zaniepokojone, konflikt narastał i poradnia tym żyła, w kontekście tego co ma się zadziać na najbliższej sesji. Czyli wywołania uchwały intencyjnej o połączeniu placówki w Kłecku z placówką w Gnieźnie w jedną poradnię. Tym konfliktem żyje personel w Kłecku, obawiając się przyjąć do Gniezna. Ja odbieram to pismo jako złamanie pewnego słowa, które wspólnie daliśmy.

Pani Ewa Załęska Dyrektor Wydziału Oświaty powiedziała, że Pan Starosta w sposób bardzo dokładny wyjaśnił sytuację, która była i nadal jest w poradni. Dla

nas bardzo niekorzystna jest sytuacja atmosfery, która tam panuje. Zwracaliśmy się do pracowników poradni, aby doprowadzić do konsensusu i rozwiązań, ponieważ to bardzo źle wpływa na dzieci, które są opiniowane i są wydawane orzeczenia.

Zastępca Przewodniczącego Komisji powiedział, że teraz jest rola nas wszystkich, aby ta atmosfera zaistniała inna.

Pani Ewa Załęska Dyrektor Wydziału Oświaty powiedziała, że jeżeli mamy doprowadzić do połączenia poradni, likwidacji w świetle prawa to sytuacja ta jest dla nas bardzo niepokojąca, ponieważ pracownicy mają przejść. Przejść do poradni, gdzie jest konflikt nie jest proste. Wypracowanie dobrej atmosfery jest dla nas podstawą i priorytetem.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Skarg, Wniosków i Petycji Pan Marian Pokładecki powiedział, że ja myślę, że to nawet będzie dobre, ponieważ Pani dyrektor Sochacka w Kłecku pracowała wiele lat jako dyrektor i nigdy, a byłem Przewodniczącym Komisji, a jestem pracownikiem oświaty od początku mojego życia. Nigdy nie słyszałem jakichkolwiek skarg na Panią dyrektor Sochacką, czy też jak była w przedszkolu nr 10 w Gnieźnie. Ja się nie boję o tych ludzi, którzy pracowali w Kłecku, bo Oni byli nauczani tej pracy, którą Pani Sochacka wypracowała. Nie będę dzisiaj oceniał, która poradnia była lepsza. Bo mam dzisiaj do czynienia z jedną i drugą ale do poradni w Kłecku nigdy nie miałem zastrzeżeń, co do opinii czy orzeczeń, które były wydawane. Ja bym się nie bał, że to wpłynie źle na tych, którzy przyjdą z Kłecka. To może dobrze wpłynąć na tych, którzy są dzisiaj tutaj. Pracownicy z Kłecka mogą tą atmosferę poprawić.

Pan Wicestarosta Łukasz Scheffs powiedział, że jak się wchodzi do poradni do Kłecka i rozmawia się z tamtymi pracownikami, a wchodziło się tu do Gniezna to zupełnie inna rzeczywistość. Mam ogromną nadzieję, że powiew „świeżości” Kłecko przyniesie do Gniezna. Powierzaliśmy obowiązki dyrektora poradni Pani Kamińskiej, która jest dyrektorem w Kłecku. Połączenie poradni to jest ogromne przedsięwzięcie formalno- prawne, administracyjne i logistyczne. Do ewentualnej likwidacji i przeniesienia pracowników z Kłecka do Gniezna daleka droga. Jest to proces rozpisany na pół roku.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Skarg, Wniosków i Petycji Pan Marian Pokładecki powiedział, że do Pana Starosty wpłynęło pismo dotyczące Pani Marioli Sochackiej dyrektora Poradni Psychologiczno- Pedagogicznej w Gnieźnie. Pismo skierowane od dyrektorów przedszkoli gnieźnieńskich, którzy opisali, że Pani Mariola Sochacka to osoba kompetentna, zawsze kiedy zwracaliśmy się o pomoc otrzymywaliśmy fachową pomoc, pomagała nam kiedy trudno było znaleźć specjalistę od udzielania pomocy psychologiczno- pedagogicznej. Wskazywała metody pracy, dla dzieci z mutyzmem wybiórczym. Od momentu objęcia stanowiska dyrektora poradni w Gnieźnie przez Panią Mariolę Sochacką nasza współpraca rozwinęła się jeszcze bardziej. Wydawane przez poradnię orzeczenia o potrzebie kształcenia specjalnego i opinie o wychowankach były rzetelne, nie zawierały pomyłek lecz zalecenia, które świadczyły o dogłębnej diagnozie dziecka. Pani Mariola dostrzegała potrzeby specjalistów, była inicjatorką cyklicznych spotkań specjalistów i dyrektorów z miasta Gniezna na których omawiano i szukano rozwiązań, problemów ich codziennej pracy. Uczestnicy tych spotkań mieli okazję do dzielenia się ich wiedzą i wymianą doświadczeń. Zapoznawali się z ofertą wartościowych szkoleń i fachową literaturą. Specjaliści bardzo cenili sobie tą formę wsparcia, którą wykorzystywali w codziennej pracy. Pod pismem podpisało się 13 dyrektorów gnieźnieńskich przedszkoli. Mamy opinie ludzi, którzy współpracowali w zakresie pomocy psychologiczno- pedagogicznej z poradnią kierowaną i w Kłecku i w Gnieźnie.

Pan radny Marian Pokładecki zapytał Panią Ewę Załęską dyrektora Wydziału Oświaty czy wydział posiada ocenę Pani dyrektor Marioli Sochackiej z organu?

Pani dyrektor Ewa Załęska powiedziała, że mają ocenę pracy Pani dyrektor z Wielkopolskiego Kuratorium Oświaty.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Pan Marian Pokładecki zapytał Panią dyrektor Mariolę Sochacką czy wyraża zgodę na upublicznienie oceny ?

Pani dyrektor Mariola Sochacka powiedziała, że wyraża zgodę.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Pan Marian Pokładecki przeczytał opinię Wielkopolskiego Kuratora Oświaty, która jest najwyższą wyróżniającą się. Wielkopolski Kurator Oświaty sprawuje nadzór merytoryczny, pedagogiczny nad

szkołami, przedszkolami, poradniami. To nam pokazuje ocenę pracy Pani dyrektor jako nauczyciela i dyrektora.

Pani radna Beata Tarczyńska powiedziała, że wracając do pisma, które było skierowane do Pana Starosty, na pismo należy spojrzeć z pewną nadzieją. Ci pracownicy chcą zachować twarz, oni skargę złożyli i chcą, żeby była uzasadniona. Pracownicy odnoszą się, że nie można uznać skargi za bezzasadną a jedynie przyjąć powyższe działanie za próbę znalezienia rozwiązania. Oczywiście jest, że skuteczność tych prób może być oceniona w dłuższym okresie czasu. Pracownicy chcą wyjść z twarzą z tego wszystkiego.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Skarg, Wniosków i Petycji powiedział, że pracownicy nie wycofują skargi dlatego musimy ją rozpatrzyć.

Pani radna Beata Tarczyńska powiedziała, że ton drugiego pisma jest pojednawczy.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Skarg, Wniosków i Petycji powiedział, że się nie zgadza. Są wykluczające się rzeczy. Czas pokaże ale nie chcemy z Nią pracować.

Pani radna Beata Tarczyńska powiedziała, że w piśmie jest nadzieja.

Pan Wicestarosta Łukasz Scheffs powiedział, że na etapie negocjacji rozmawialiśmy o innym rozstrzygnięciu.

Pani radna Beata Tarczyńska powiedziała, że przyjęłam informację wszystkich, przyjęłam wyjaśnienia Pani dyrektor w piśmie jest nadzieja, że nie będą tak stawiać problemu na ostrzu noża.

Pani dyrektor Mariola Sochacka powiedziała, że dla mnie najbardziej traumatyczną sprawą oprócz tego języka jak zobaczyłam kto podpisał się po tym pismem powiem szczerze oprócz dwóch z nich to ja nie miałam konfliktu z Nimi. Wręcz przeciwnie za jedną to sobie dawałam „rękę odciąć” i nadal uważam za fantastyczną specjalistkę. Jestem w tym pogubiona dlaczego osoby, które absolutnie nie pasowały do tego modelu nadal mają jakieś wątpliwości. Ja nie miałam takiej informacji zwrotnej. Dla mnie to było bardzo nieoczywiste.

Pan Wicestarosta Łukasz Scheffs powiedział, że chciałby zwrócić uwagę na jedną rzecz. Pani Mariola Sochacka nie musiała rezygnować ze zajmowanego stanowiska. Mogła powiedzieć nie. W toku rozmów, które prowadziliśmy uznaliśmy, że będzie to krok, który pozwoli na normalne tryby pracy poradni. To jest wartość nadrzędna, tak rozmawialiśmy i ustąpiła. Dla mnie to jest ważne.

Pani dyrektor Ewa Załęska powiedziała, że dla Wydziału Oświaty Pani Mariola jest ogromnym specjalistą, wsparciem i w słowach Pani dyrektor Kamińskiej, która jest w Kłecku i w Gnieźnie praca Pani dyrektor jest nieoceniona i Jej wsparcie merytoryczne. Jest ogromnie cenionym pracownikiem. Jeżeli Pani dyrektor przyszła i chciała wprowadzić nowe zasady miała do tego prawo. Każdy dyrektor ustawia sobie zespół i zasady według których się pracuje. Komuś może się to nie podobać lub podobać. Zasady, które zostały wprowadzone miały swoje merytoryczne podstawy i nie przeczyły prawu czy pracy poradni. Postępowanie Pani dyrektor był zgodne z zasadami i kwestia merytorycznego przygotowania.

Zastępca Przewodniczącego Komisji powiedział, że odnosząc się do pierwszego pisma i drugiego też. Mam przewagę, że jestem pedagogiem. Pracowałem w klasie integracyjnej, kontakt z poradnią był częsty. Czy były kiedykolwiek skargi rodziców? Ja nigdy nie słyszałem, żeby do mnie do wydziału Edukacji czy ze szkoły jakkolwiek rodzic zadzwonił. Jedyne co mi się nie podobało, to, że opinie nie były w odpowiednim czasie. Czyli te 30 dni- to było związane z presją czasu. Panie się zapędziły i nie sprawdziły co piszą. Podają art. 127 ust 17 ustawy z 14.12.2016 mówiący o dniach, które są potrzebne. Ten artykuł nic nie mówi. 30 dni określa rozporządzenie z 17.09.2017 r. Akcyjność pracy w poradni. Są okresy w których nie wyrabiają przed egzaminami, przed rozpoczęciem roku. Poradnia nie jest jednostką feryjną. Akcyjność i presja czasu powodują napięcia w pracy. O urlopach decyduje pracodawca. Plan urlopowy zatwierdzany na początku roku nie upoważnia, że pracownik w tym dniu dostanie urlop. Jeśli nie ma możliwości dyrektor może nie wyrazić zgody czy wezwać pracownika z urlopu. Nadzór-kto ma pilnować poradni. Jest to kompetencja dyrektora, on nie musi być lubiany ale mamy mieć Do Niego szacunek. Wspomaganie- jeżeli byli nauczyciel wspomagający to otrzymywali opiekuna stażu, mentora. Ważne jest dzielenie się wiedzą, czyli wewnętrznie powinny ze sobą współpracować. Uwagi dyscyplinujące są w pracy. Opinie lekarza

tego dyrektor musi wymagać. To są młodzi pracownicy, z czasem może spojrzeć inaczej na świat, często nabuzowani wiedzą teoretyczną bez poparcia wiedzy w praktyce. Rejestracja wniosku, kiedy wpływa, a nie kiedy pracownik wróci do pracy. Termin 30 dni jest tutaj wymagany. Kto upoważnił te Panie do oceny, że Pani dyrektor ma niski poziom organizacji pracy? To trzeba mieć odpowiednie narzędzia, diagnozy, żeby takie rzeczy sprawdzić. Kompletnie chybione są sprawy remontowe zgodnie z art. 10 prawa oświatowego mówi kto odpowiada za remonty, za Bhp, przetargi, gdzie mamy CUW. Który jest odpowiedzialny za zakupy, bez zgody dyrektorów, pilnowania każdego wydanego grosza. Co ten dyrektor miał zrobić? Ja CUW uważam za instytucję, która ubezwłasnowolniła dyrektorów. Absurdem było sprzedanie starego budynku nie mając przygotowanego nowego budynku. Dogrzewanie się farelką, który pracodawca pozwoli na to? W urzędach jest zakaz, ochrona przeciwpożarowa. Nie wolno takich rzeczy robić w budynkach użyteczności publicznej. Zimno, do 18 stopni można pracować. Tam dzieci nie przesiadywały kilku godzin tylko 45 minut do 1 h. Podziwiam pracowników, którzy w tych trudnych warunkach za to co przeszli przez te ostatnie lata, za ta tułaczkę, w tych obskurnych warunkach i rodzicom i dzieciom współczuję w niedostosowanych budynkach. Zostawiliśmy list Pani dyrektor na radzie pedagogicznej. To są pedagodzy, to są osoby, które powinny wiedzieć jak prowadzi się dialog, jak postępuje się z ludźmi. Rozmowa, dialog a nie pisanie sobie pism, bo to do niczego nie prowadzi.

Pani dyrektor Mariola Sochacka powiedziała pomijać, że ja tego nie dostałam.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Pan Marian Pokładecki powiedział, że chciałbym wreszcie tą oświatę uwolnić od biurokracji. Takim instytucjom potrzeba stabilizacji i spokoju. Co do drugiego pisma to czy tylko stanowisko dyrektora daje to, że my będziemy dobrze pracować? Obojętnie jaki dyrektor będzie to pracując z małym dzieckiem, dzieckiem potrzebującym pomocy psychologiczno-pedagogicznej, niemającym pomocy ze strony rodziców, że efekty tej pracy będą przedkładane przez pryzmat dyrektora. Dziecko jest najważniejsze, moja praca, moje wydanie opinii, orzeczenia a nie kto mną zarządza. Po to jestem pedagogiem psychologiem, logopedą, żeby skutecznie wskazywać polecenia, wskazywać drogę jak wyprowadzić dziecko z jego deficytu. Skuteczność zmian oceniają panie, że potrzeba czasu ale nie dają możliwości prowadzenia przez Panią Sochacką pracy.

Pani radna Beata Tarczyńska powiedziała, że ja bym patrzyła na to pismo z nadzieją.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Pan Marian Pokładecki powiedział, że sprawa została polubownie załatwiona. Nie życzę tym dziewczynom, które rozpoczynają tą karierę takiego potraktowania na koniec pracy zawodowej jak dotknęło to Panią dyrektor Mariolę Sochacką.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Skarg, Wniosków i Petycji poddał pod głosowanie projekt uchwały Komisji Skarg, Wniosków i Petycji w sprawie rozpatrzenia skargi pracowników Poradni Psychologiczno- Pedagogicznej w Gnieźnie na dyrektora Poradni Psychologiczno- Pedagogicznej w Gnieźnie Panią Mariolę Sochacką jako skargę zasadną. W głosowaniu udział wzięło 3 radnych, w tym:

„ZA” głosowało 0 radnych,

„PRZECIW” głosowało 0 radnych,

„WSTRZYMAŁO SIĘ” głosowało 0 radnych,

Zastępca Przewodniczącego Komisji Skarg, Wniosków i Petycji poddał pod głosowanie projekt uchwały Komisji Skarg, Wniosków i Petycji w sprawie rozpatrzenia skargi pracowników Poradni Psychologiczno- Pedagogicznej w Gnieźnie na dyrektora Poradni Psychologiczno- Pedagogicznej w Gnieźnie Panią Mariolę Sochacką jako skargę bezzasadną. W głosowaniu udział wzięło 3 radnych, w tym:

„ZA” głosowało 3 radnych,

„PRZECIW” głosowało 0 radnych,

„WSTRZYMAŁO SIĘ” głosowało 0 radnych,

Komisja uznała skargę za bezzasadną.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Skarg, Wniosków i Petycji powiedział, że żałuje, że skarżące nie wzięły udziału w posiedzeniu, wypowiedziały się w pismach. Zmiana terminu posiedzenia komisji nie była możliwa ze względu na to, że 26 września odbędzie się sesja podczas której rada powiatu będzie podejmowała

uchwałę czy skarga jest zasadna czy bezzasadna, my rekomendujemy, żeby skargę uznać za bezzasadną.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Skarg, Wniosków i Petycji podziękował wszystkim za obecność.

Pani dyrektor Mariola Sochacka podziękowała za słowa wsparcia i dziękuje tym pracownikom, którzy byli przy mnie.

Ad. 6 Zamknięcie posiedzenia Komisji Oświaty, Kultury i Sportu.

W związku z wyczerpaniem planu posiedzenia Komisji Skarg, Wniosków i Petycji Zastępca Przewodniczący Komisji Pan Marian Pokładecki zamknął posiedzenie Komisji o godz. 16: 25.

Protokół sporządzono w jednym egzemplarzu.

Zastępca Przewodniczącego Komisji
Skarg, Wniosków i Petycji
Pan Marian Pokładecki

Protokolant:
Agnieszka Antczak

Gniezno, 18 września 2024 r.